

# Magdalena Pryl - Gelata

*Gimnazjum nr 1 im. Świętej Jadwigi Królowej w Jaśle*

---

## Scenariusz legendy

## **„O tym, jak Królowa Jadwiga wspomogła biednego kamieniarza”**

*na podstawie legendy Stefanii M. Posadzowej „Stópka Królowej Jadwigi”  
(„Klechdy domowe. Podania i legendy polskie”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967)*

## Opis

Scenariusz tej legendy powstał z myślą o inscenizacji przygotowanej przez młodzież gimnazjalną i pokazanej na uroczystości nadania imienia Świętej Jadwigi Królowej Gimnazjum nr 1 w Jaśle. Uroczystość ta miała miejsce w JDK 7 czerwca 2004 roku.

Za kanwę do tego scenariusza posłużył tekst legendy pochodzący ze zbioru autorstwa Hanny Kostyrko „Klechdy domowe. Podania i legendy polskie”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967. Tekst legendy autorstwa Stefanii M. Posadzowej.

Z uwagi na czas trwania inscenizacji: 10 min – przedstawienie to może być znakomitym uzupełnieniem lekcji języka polskiego lub historii na lekcjach w szkole podstawowej i gimnazjum. Widowisko przygotowane na uroczystość nadania imienia szkole otwierała pieśń „Bogurodzica” (CD „Świat w słowach i obrazach. Literatura i muzyka dla gimnazjum”, WSiP, Warszawa 2003), przy której taktach zjeżdżała w dół dekoracja sceny przedstawiająca Wzgórze Wawelskie z masywem zamku królewskiego górującego nad miastem. Całość, lekko podświetlona, wyłaniała się stopniowo z mroku kryjącego scenę, tworząc w ten sposób klimat i scenerię średniowiecznego Krakowa, adekwatnych do świata przedstawionego legendy o Jadwidze Andegaweńskiej.

Kostiumy – starannie dobrane – dodatkowo współtworzyły i dopełniały obrazu „zamierzchłych czasów”. W tej dziedzinie istotne było znalezienie odpowiednich kostiumów teatralnych, zwłaszcza sukni królowej i dam dworu. – To prawdziwe wyzwanie dla inscenizatorów.

Legendę można ubogacić tłem muzycznym - np. (jak to miało miejsce w opisywanej inscenizacji) muzyką średniowiecza: Psalm 33, śl. J. Kochanowski, muz. M. Gomółka, CD „Świat w słowach i obrazach. Literatura i muzyka dla gimnazjum”, WSiP, Warszawa 2003. Krótki fragment muzyczny może być wydłużony w czasie komputerowo do potrzebnych 10 minut.

Jednym słowem jest to wdzięczny materiał do inscenizacji, już choćby przez wzgląd na niezwykle urok starej legendy.

Zachęcam do podejmowania razem z utalentowaną młodzieżą takich przedsięwzięć.

mgr Magdalena Pryl - Gelata

## Osoby:

**N<sub>1</sub>** – narrator I (chłopak lub dziewczyna)

**N<sub>2</sub>** – narrator II (chłopak lub dziewczyna)

**Kr. J.** - Królowa Jadwiga

**Orszak:** (2)3 dwórki, paź królowej (statyści)

**R<sub>1</sub>** – robotnik I

**R<sub>2</sub>** – robotnik II

**R<sub>3</sub>** – robotnik III

**R<sub>4</sub>** – robotnik IV



stanowią gromadę murarzy, kamieniarzy,  
budujących świątynię

**Murarz – kamieniarz** – obdarowany przez królową

## Legenda:

### „O tym jak Królowa Jadwiga wspomogła biednego kamieniarza”

Rekwizyty:

- narzędzia pracy murarzy: młotki, kielnie, „materiał budowlany”: kamienie, cegły;
- złota klamra z trzewika, trzewiki z noskami;
- tło: zarys niedokończonej budowli ewentualnie murów miejskich, zarys Wawelu.

Światło: imitujące światło słoneczne, dzienne.

(Narratorzy mówią ze swobodą, z zacięciem gawędziarskim...)

**N<sub>1</sub>:** *(wchodząc pomatu na scenę, zaczyna snuć opowieść.)*

„Był Rok Pański 1390. W Krakowie budowano właśnie świątynię niedaleko od Rynku Głównego, ale już za murami miejskimi – Tam gdzie dziś jest ulica Karmelicka, na przedmieściu nazwanym – Na Piasku.”

**N<sub>2</sub>:** *(dochodząc do narratora pierwszego – także wolnym krokiem.)*

„A na wawelskim zamku żyła królowa Jadwiga. – Pani bardzo piękna i młoda, ale i bezgranicznie dobra. Mówiono o niej, iż serce miała czule na wszystkie niedole i chętnie spieszyła z pomocą ludziom biednym i nieszczęśliwym. – Nic więc dziwnego, że kochano ją i poważano wielce”.

**N<sub>1</sub>:** „Królowa wielkie dała skarby, aby piękny kościół wystawić Bogu w stolicy. Sama też często przychodziła spojrzeć na robotę dzielnych murarzy i kamieniarzy”.

**N<sub>2</sub>:** *(I dalej tak samo, snując gawędę ...)*

„Pewnego dnia wracała Miłościwa Pani ze swym orszakiem ze spaceru za murami miejskimi i postanowiła przyjrzeć się jeszcze raz budowie ...

*(Pojawia się orszak Królowej Jadwigi – 3 dwórki, paź, podtrzymujący płaszcz królowej, stąpający za nią kilka kroków. Dostojnie przesuwają się ku gromadzie.)*

**N<sub>1</sub>:** „Słońko jeszcze świeciło. Robota szła żwawo...”

**Robotnicy:** *([R<sub>1</sub>] - jeden z nich pogwizduje, [R<sub>2</sub>] – drugi podśpiewuje sobie, inny [R<sub>3</sub>] – coś wesołego opowiada pracującej gromadzie.)*

**Kr. J.:** „Snadź im dobrze na sercu ! – Ale cóż to? *(zapytała z lekkim niepokojem w głosie)* – Jeden z murarzy, choć pracuje pilnie, smutny jakiś, nie słucha wesołych gawęd towarzyszy, wzdycha, łzę ukradkiem ociera?... I nikt tego nie widzi?!!”

**N<sub>2</sub>:** „Zdumiała się i zasmuciła dobra królowa!!”

**N<sub>1</sub>:** „Wtem...”

*(Jeden z robotników [R<sub>1</sub>] - który pierwszy zauważył orszak królowej – zawołał z wysokości rusztowania)*

**R<sub>1</sub>:** „Królowa, pani Jadwiga idzie!”

**Robotnicy:** *(wszyscy powtarzają wesoło)*

„Królowa, pani nasza idzie !”

**R<sub>2</sub>:** *(wesolo do gromady)*  
„Dalej chłopcy do roboty!”

**N<sub>1</sub>:** „Stuknęły raźniej młotki, zadzwoniły kielnie, rozjaśniły się twarze murarzy.”

**N<sub>2</sub>:** „Królowa witała uśmiechem łaskawym pracowników, oglądała roboty.”

**N<sub>1</sub>:** „Gdy spostrzegła owego smutnego człowieka, który ociosywał pilnie kamień, nie zważając na to, co się wkoło niego dzieje; podeszła doń.”

**Kr. J.:** „Co wam dolega, przyjacielu? *(zapytała z troską w głosie)* Czy was ktoś skrzywdził? – Bładzi jesteście i wynędzniali. – Chorzyście?!!”

**Murarz – kamieniarz:** *(ocierając rękawem łzy płynące z oczu.)*  
„Nikt mnie skrzywdził, Miłościwa Pani, i zdrów jestem. Jenó żona moja zachorowała, moja pomoc i opiekunka jedyna dziećek naszych. Leży teraz w niemocy ... *( i dalej mówił płacząco a smutno...)* A jesczem nie zarobił tyle, by jej lek jaki kupić i ulżyć niebodge.”

**N<sub>1</sub>:** „Po strapionej twarzy murarza łzy ciężkie spływały mimo woli.”

**N<sub>2</sub>:** „Wtedy...”

*(Królowa stawia stopę na leżącym obok kamieniu, odejmuje od swego trzewika piękną złotą klamrę i daje kamieniarzowi bez namysłu, mówiąc stanowczo acz radośnie:)*

**Kr. J.:** „Weźmij to, idź zaraz, kup, co potrzeba chorej i dziećkom twoim. I nie trap się więcej. – Bóg cię pocieszy!”

**Murarz:** *(otarł łzy, przyklęknął, ucałował skraj szaty królowej i dziękował jak tylko umiał...)*  
„Bóg zapłać Najjaśniejsza Pani, Królowo nasza!”

*(...potem zerwał się, uklonił nisko raz jescze i pobiegł do domu uradowany.)*

**Kr. J.:** „Jaki miły dzień..., pora jednak wracać na zamek. Pewnie już tam wypatrują nas niespokojnie. *(odchodzi ze swym orszakem, paż podtrzymuje płaszcz królowej – jak wcześniej.)*

**Robotnicy:** *(skupieni razem podziwiają piękny czyn swej królowej, jej bogaty dar, kiwają z uznaniem głowami)*

**N<sub>1</sub>:** „Obdarowany hojnie murarz powrócił tymczasem na budowę i był wesół jak inni. Przystąpił więc do kamienia, by kończyć robotę wcześniej rozpoczętą. Patrzy...”

**Murarz:** *(zdumiony, pochylony nisko nad kamieniem – woła w osłupieniu)*  
„Na kamieniu stopa ludzka odcisnięta w glinie! Hej, bracia moi !” *(Woła innych, a oni przybiegają, patrzą na kamień i dziwią się niezmiernie.)*

**R<sub>1</sub>:** „Skąd ten znak?”

**R<sub>2</sub>:** „ Kto go zrobił?”

**R<sub>3</sub>:** „ Skąd ta stopa tak wyraźnie odcisnięta?”

**R<sub>4</sub>:** „ Ślad delikatnej stopy ludzkiej?”

**Robotnicy** *(razem):* „Dziw nad dziwy!”

**Murarz:** „Wiem już. – To stopa królowej! – Miłościwa Pani na tym kamieniu nogę wspierała, odpinając klamrę, by mnie biednego pocieszyć, by pomóc chorej mej niewieście i mnie w nieszczęściu!”

**R<sub>1</sub>, R<sub>2</sub>, R<sub>3</sub>, R<sub>4</sub>:** „Tak, tak...” *(kiwiają ze zrozumieniem głowami)* „prawdę gada, prawda to...”

**R<sub>1</sub>:** *(dobitnie do widowni)*  
„Kamienie miękną nawet, gdy ich dotknie nasza Królowa...”

### **Zakończenie**

**N<sub>1</sub>:** „I wzięli ów kamień, wmurowali w ścianę świątyni na wieczną pamiątkę.”

**N<sub>2</sub>:** „Ponoć tkwi tam do dziś na chwałę dobrego i szlachetnego serca Królowej, o której po kilkudziesięciu latach tak będzie wspominał Jan Długosz, nie szczędząc zachwytu:”

**N<sub>1</sub>:** *(czyta z rulonu – zwoju)*  
„Twarz miała bardzo piękną, ale piękniejsze były jej obyczaje i cnoty.”

*(Wszyscy wychodzą. Klaniają się.)*

### **Koniec**